

Odpowiedź
premiera A. Kosygina
na depezę
Bertranda Russela

MOSKWA (PAP)

„Izwestia” opublikowały w sobotę odpowiedź Aleksieja Kosygina na depezę wybitnego działacza społecznego Wielkiej Brytanii, Bertranda Russela, który z gniewem napisał o agresorach amerykańskich w Wietnamie.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR stwierdza, że w pełni podziela zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa sytuacji, jaka powstała w Wietnamie wskutek agresywnych działań USA. Amerykanie przyszły na ziemię wietnamską jako agresorzy, aby siłą i okrucieństwem złamać dążenie całego narodu do wolności i postępu — stwierdza Kosygin w swej odpowiedzi.

„Związek Radziecki — pisze Aleksiej Kosygin — ze swej strony udzieli i będzie udzielał DRW coraz większego poparcia moralno-politycznego i wszechstronnej pomocy materialno-technicznej, w tym również w postaci środków obrony i specjalistów, niezbędnych dla odparcia amerykańskiej agresji”.

Wicepremier ZSRR
M. Lesieczko
w Krakowie

W sobotę przybył do Krakowa specjalnym samolotem zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Michał Lesieczko z małżonką. Na lotnisku powitał go w imieniu gospodarzy miasta wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Krakowa — Z. Górski. Podczas pobytu w naszym mieście wicepremier ZSRR zwiedził Wawel oraz inne zabytki, obiekty jubileuszowe UJ, wystawę Biennale Grafiki. Program przewiduje również zwiedzenie Piaskowej Skały i Wieliczki.

22 rocznica
powstania
czerwonych beretów
Uroczystości w Przemyslu

RZESZÓW (PAP)
Przed 22 lata w rejonie Zytomierza na terenie ZSRR rozpoczęło się formowanie 6 dywizji piechoty — znanej obecnie jako „czerwone berety” czyli — 6 Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa. Rejon formowania jednostek dywizyj został — rozkazem z 23 sierpnia 1944 r. — przeniesiony w okolice Przemysła. W skład jej weszło wielu mieszkańców miasta i pobliskich miejscowości. Dla upamiętnienia tego faktu w sobotę rozpoczęły się w Przemyslu uroczystości związane z 22 rocznicą powstania 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Na program tych uroczystości złożyły się m. in. pokaz wojskowy i lotniczy, wystawa sprzętu bojowego, zawody hippiczne, występy zespołów estradowych.

Ajencyjne umowy
— gastronomii i handlu

WARSZAWA (PAP)
Na warunkach ajencyjnych działa prowadzonych już obecnie 1300 jadłodajni, barów, kawiarni i bufetów. Są one rozlokowane dość nierównomiernie, bo np. w typowo czasowym woj. śreńskim prawie co trzeci punkt gastronomiczny jest prowadzony przez ajenta, w woj. krakowskim — prawie co czwarty, w wrocławskim lokale ajencyjne stanowią tylko 3 proc. sieci, a w Łódzku — 7 proc. Punkty działające na zasadzie tego typu umów stanowią ogółem 12 proc. wszystkich zakładów. Ponieważ jednak są to zakłady małe — udział ich w ogólnej liczbie restauracyjnych i kawiarnianych miejsc jest niski.

Program ajencyjnej gastronomii wyliczony przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przewiduje, że w przyszłym roku liczba lokali tego typu ma się podwoić.

Ustalając ten plan, MHW wprowadziło pewne korzystne zmiany warunków przejmowania punktów gastronomicznych przez osoby prywatne. Przede wszystkim więcej wlicza się do 3-letniego okresu obowiązywania umów, co przyczyni się do pewnej stabilizacji warunków dzierżawy. Zmniejszono kwoty zabezpieczeń gwarancyjnych, które w formie węgla składają chętni do prze-

„LAJKONIK”
37, 23, 29, 23, 33
Dodatkowa: 10
„KAROLINKA”
12, 13, 21, 14
Dodatkowa: 7



W POGONI ZA MIEDZIĄ
Spośród 11 szybow budowanych na terenie kopalni rud miedzi w Lublinie i Polkowicach kilka osiągnęło już przewidywaną głębokość. Najwcześniej zakończono gólenie wschodniego szybu kopalni Lublin i w nim też prowadzone są już prace poziome — drażnienie chodników itp. W pozostałych szybach kopalni Lublin, prace utrudnione są przez bardzo ciężkie warunki geologiczne. Natomiast w szybach polkowickich górnicy wyprzedzają nawet zaplanowane terminy. W br. inwestycja lublińsko-polkowicka będzie kosztowała ponad 1 mld złotych. Na zdławku wierceniu otworów strzałowych w wschodnim szybie kopalni Lublin. Fot. CAF — Wołoszczuk

158 mln zł dewizowych
przyniósł już w br.
eksport z Huty im. Lenina

Blisko 158 mln zł dew. wynosił wartość zrealizowanych już w tym roku zamówień eksportowych w Hucie im. Lenina.

Ze znaczną nadwyżką wykonano dotychczasowe plany eksportu blach cienkich, zimno-walcowanych, blach czarnych, a także wysoko gatunkowych blach ocynkanych i tzw. profili drobnych. Wydatnie poprawiła się — w stosunku do ub. lat — jakość produkcji eksportowej. Wśród listów napływających do podkrakowskiego kombinatu jest wiele wyrażających uznanie dla jego wyrobów np. odbiorca blach ocynkanych z Bogoty (Columbia) pisze: „Jakość polskiego produktu jest doskonała. Blachy są świetne. Jesteśmy z nich bardzo zadowoleni”.

Wydatne podniesienie jakości — to wynik zwiększenia wymagań w stosunku do produktów wysyłanych za granicę, jak też innowacji technicznych, pozwalających na lepsze wykończenie wyrobów. Należy do nich m. in. hydrauliczne usuwanie tzw. zgoreliny — zanieczyszczeń występujących na powierzchni

POGODA
22 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z opadami i burzami. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 23 st. na zachodzie i nad morzem do ok. 30 st. lokalnie na wschodzie. Wiatry słabe, miejscami umiarkowane o kierunkach zmiennych. (PAP)

WARSZAWA (PAP)
Jedną z najważniejszych zasad bezpieczeństwa wynosi 10 proc. wartości wyposażenia lokalu. Ponadto „rozluźniono” przepisy w sprawie zatrudnienia. W ajencyjnym punkcie może teraz pracować nawet 10 osób. Są to przede wszystkim członkowie rodzin i doradczy zatrudnieni osoby do pomocy w okresach największego ruchu. Proszona jest również procedura przekazywania lokali, bo decydują o tym same przedsiębiorstwa.

Śwleradów
przywraca młodość
WROCLAW (PAP)
Śwleradów, położony w rozległej, malowniczej kotlinie obocznej gór, należy do najpiękniejszych urodzin w Polsce oraz do nielicznych w Europie, posiadających wody radonowe, odznaczające się minimalną radioaktywnością. W wielu schorzeniach przyspieszają one różne procesy lecznicze.

GOPR uratował znowu
dwóch taterników
ZAKOPANE (PAP)
Lekarz medycyny doświadczony taternik Jacek Grzbiela z Katowic oraz jego młodszy brat inżynier-elektryk Czesław Grzbiela z Bielska wybrali się na południowy filar Koziego Wierchu w Tatrach. Podczas wspólnego starszy brat odparł od ślony, poleciał w kierunku przepaści ok. 40 m i zawiązał na linie i hakach asenuracyjnych. Spadając taternik doznał złamań nogi i ogólnych potużeń. Uwięzionych na pionowej ścianie brać uratował GOPR. Akcja trwała całą noc z plątki na sobotę. Starszego brata odwieziono do szpitala; młodszy wyszedł z przgydów bez szwanku. Akcją kierował Michał Gajawski — jeden z najbardziej zasłużonych ratowników GOPR.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ZJEDZIE SIĘ!

Gazeta

Kraków
22 sierpnia
1966r.
Nr 198 (5755)

PONIEDZIAŁEK

Rok XVIII
Cena 50 gr
Wyd. A

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Po stęp w nauce o żywność kluczem przyszłości człowieka

Z MYŚLĄ O ROKU 2000

Wywiad z przewodniczącym Międzynarodowego Kongresu Żywność — min. Feliksem Pisulą

WARSZAWA (PAP)
W Warszawie rozpoczyna się 22 sierpnia obrady II Kongresu Nauki i Technologii Żywność — światowego spotkania ekspertów z 50 krajów. O jego celach i tematyce obrad mówi w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej, przewodniczący Kongresu, minister przemysłu spożywczego i skupu — mgr inż. Feliks Pisula.

— Jakże są główne założenia tego wielkiego światowego zjazdu naukowców i ekspertów, którzy po upływie 4 lat znowu się spotykają?

— Problem wyżywienia ludności świata, wobec spodziewanej eksplozji demograficznej — podwojenia się w 2000 r. mieszkańców globu, staje się nie tylko troską poszczególnych krajów, lecz sprawą całej ludzkości. Zasadniczym czynnikiem poprawy zaopatrzenia ludności w żywność jest — obok zwiększenia plonów rolnictwa i rybołówstwa — przemysł spożywczy. Znaczna część su-

rowców rolnych, na skutek nieprawidłowego utrwalenia i magazynowania, ulega zepsuceniu. Rola przemysłu spożywczego polega w pierwszym rzędzie na utrwaleniu żywności, jej wzbogaceniu, zmniejszeniu strat w transporcie oraz przygotowaniu artykułów żywnościowych w formie możliwej do spożycia. Przed kilku laty podjęto inicjatywę organizowania międzynarodowego kongresu nauki i technologii żywności, jej wzbogaceniu, zmniejszeniu strat w transporcie oraz przygotowaniu artykułów żywnościowych w formie możliwej do spożycia.

— Problem wyżywienia ludności świata, wobec spodziewanej eksplozji demograficznej — podwojenia się w 2000 r. mieszkańców globu, staje się nie tylko troską poszczególnych krajów, lecz sprawą całej ludzkości. Zasadniczym czynnikiem poprawy zaopatrzenia ludności w żywność jest — obok zwiększenia plonów rolnictwa i rybołówstwa — przemysł spożywczy. Znaczna część su-

Liczba śmiertelnych ofiar oceniana jest na 3000 osób

Katastrofalne skutki trzęsienia ziemi w Turcji

LONDYN (PAP)
Z Turcji, której wschodnią część nawiedziło w czwartek potężne trzęsienie ziemi napływają nieustannie wiadomości o dalszych ofiarach i szkodach wyrządzonych przez ten kataklizm. Liczba ofiar oceniana jest na trzy tysiące. Według oficjalnych danych ekipy ratowniczej odnalazły 1.432 zwłok. Wiele ciał znajduje się jeszcze pod gruzami. W mieście Varto, które przestało całkowicie istnieć, poniosło śmierć 1.069 osób. Około 20 wsi przyległych do tego miasta zostało również całkowicie zniszczonych. W jednej z takich wsi ratownicy znaleźli pod gruzami żywe, 3-miesięczne niemowlę. Jego matka, ojciec i pozostali członkowie rodziny zostali zabici. W Hınıs — innym mieście zniszczonym przez trzęsienie ziemi słychać spod zwalów zniszczonej domostw głosy ludzi wzywających pomocy.

Zniszczenia spowodowane przez trzęsienie utrudniają ekipom ratowniczym dotarcie do 36 wsi na zdevastowanym terenie górskim. Dlatego straty są tu jeszcze nieznane. Dwa miliony ludzi śpi pod gołym niebem wskutek zniszczenia domów, bądź też z obawy przed dalszymi wstrząsami.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż zwrócił się z apelem o pomoc do wszystkich Towarzystw Czerwonego Krzyża w Europie, aby były gotowe z pomocą. Z Grecji wysłano odzież i lekarstwa. Pomoc międzynarodową koncentruje się na wysyłaniu namiotów, koców i lekarstw.

Wstrząsy podziemne w Europie południowej

BELGRAD (PAP)
Observatorium w Atenach zanotowało w niedzielę rano silny wstrząs podziemny w północnym obszarze Morza Egejskiego. Epicentrum trzęsienia znajdowało się na zachodnim wybrzeżu Turcji.

Seria dziesięciu lekkich wstrząsów nastąpiła w sobotę po południu i w niedzielę rano na obszarze położonym na południe od miejscowości nad Adriatykiem — Petrovac.

„BALETY KRÓLEWSKIE” W WILANOWIE
Na te pięknej scenie Pałacu Wilanowskiego odbyła się premiera widowiska baletowo-muzycznego „Balety królewskie”. Inscenizacja i reżyseria — Ryszarda Ostrowskiego, choreografia — Marquity Compe, scenografia — Antoniego Uniechowskiego. Na całość nawiazującego do epoki baroku widowiska, ukazującego w żartobliwej formie ówczesne gry towarzyskie, zabawy i spotkania złożyły się trzy części: „Bardzo straszne polowanie” (muzyka Adama Jarzębskiego i Mardona Mielczewskiego), „Piękna prakczka” (muzyka Feliksa Janlewicza i Adama Haczewskiego) oraz „Goście w domu” (muzyka Jana Kleczyskiego). W spektaklu w strojach z epoki Jana III wystąpił zespół taneczny Teatru Wielkiego z solistami: Marią Krzyszkowską, Bożeną Kodolowską, Marquity Compe, Zbigniewem Strzałowskim i Henrykiem Giero. Utwory dawniej muzyki polskiej wykonał zespół „Con moto ma cantabile” pod kierownictwem Tadeusza Ochlewskiego. Na zdławku: fragment przedstawienia. Fot. CAF — Chmielewski

9 osób ciężko rannych
Zderzenie
pociągów w NRF

BONN (PAP)
W wyniku katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w sobotę wieczorem na dworcu Harsdorf (okręg Kolmbach — NRF), 9 osób zostało ciężko rannych, a 15 odniosło lżejsze obrażenia. Pociąg pasażerski najechał na powolnie bieżącego ustawienia zwrotnicy na pociąg towarowy. Trzy wagony się wykołysły.



Dziennik „Prawda”
o plenum KC KP Chin

MOSKWA (PAP)

Korespondent dziennika „Prawda” doniósł 21 bm. z Pekinu o plenum Komitetu Centralnego KP Chin, które obradowało w dniach 1—12 sierpnia. Omawiając treść opublikowanego w dziennikach pekinijskich obszernego komunikatu o obradach plenum, korespondent „Prawdy” pisze, iż komunikat ten „zawiera szereg brutalnych, oszczerczych ataków pod adresem Związku Radzieckiego i KPZR”.

„W rozdziale komunikatu, traktującym o sprawach międzynarodowych — pisze korespondent „Prawdy” — plenum uznało za dokument programowy „wnioski w sprawie generalnej linii międzynarodowego ruchu komunistycznego” wysunięte w liście Komitetu Centralnego KP Chin z dnia 14 czerwca 1963 roku oraz aprobowane opublikowane w prasie chińskiej artykuły, w których rozwinięte zostały poszczególne tezy „wniosków”.

Agencja TASS przypomina, że we wspomnianym dokumencie Komitet Centralny KP Chin sformułował swą własną „generalną linię”, sprzeczną z opracowaną kolegiąlnie marksistowsko-leninowską linią generalną światowego ru-

chu komunistycznego, za-twierdzoną w Deklaracji z 1957 roku i w Oświadczeniu z 1960 roku, podpisanym przez 61 partii. Przywódcy KP Chin również podpisali Deklarację i Oświadczenie i do niedawna podkreślali swą wierność ich zasadom; w komunikacie o ostatnim plenum nie ma jednak żadnej wzmianki o tych dokumentach.

● (d) Wielkie święto kultury ludowej rozpoczęło się 21 bm. w Opatowie na Kielecczyźnie. Zainaugurowane tam zostały Dni Folkloru Opoczyńskiego.

● Przebywające w Gdyni z kurtuzynką wizytą okręty królewskiej marynarki wojennej Danii zostały w niedzielę udośćpłone do zwiedzania mieszkańcom Trójmiasta i turystom.

● 21 bm. w miejscowości Góra Ropczycka (pow. Ropczyce) odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci 11 ofiar hitlerowskiej okupacji — partyzantów, członków ruchu oporu i ich rodzin z Góry Ropczyckiej i sąsiednich miejscowości, zamordowanych w marcu 1944 r.

● W Warszawie rozpoczyna się II polsko-duński seminarium młodzieżowe, organizowane z inicjatywą Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych i Duńskiej Rady Młodzieży.

● W sobotę powrócił do Bukaresztu po 5-dniowej wizycie oficjalnej w Danii premier Socjalistycznej Republiki Rumunii I. G. Maurer. W ostatnim dniu wizyty premiera Maurera przyjął król Danii Fryderyk IX.

● Rzecznik Narodów Zjednoczonych na Cyprze oświadczył, że żołnierze szwedzkiego Kontyngentu sił ONZ na Cyprze musieli interweniować w nocy z piątku na sobotę w rejonie Larnaca, gdzie doszło do nowego starcia między gwardią narodową a Turkami cypryjskimi.

● Już 7 dni trwa strajk personelu latającego i naziemnego greckiego towarzystwa lotniczego „Olympic Airways”. Rząd przystał dozwolić o mobilizacji pilotów. Jednakże przed wprowadzeniem jej w życie toczą się gorące rokowania ze strajkującymi w celu osiągnięcia porozumienia.

● W ub. sobotę zawarto w Atenach umowę między ZRA i Grecją, dotyczącą odszkodowań dla obywateli greckich, których mienie zostało upaństwowione. ZRA wypłaci Grecji 15.500.000 funtów egipskich.

● W Bogocie — stolicy Kolumbii — ogłoszono komunikat rządowy, stwierdzający, że w prowincji Tello w miejscowości Vega Larga oddział zbrojny stoczył walkę z partyzantami. Straty rządowe wyniosły 8 ludzi, w tym jeden oficer.

● W pierwszym półroczu br. w wyniku wypadków drogowych zginęło w NRF 702 osoby, a ponad 23 tysiące odniosło rany. W tym samym okresie w r. 1965 liczba zabitych wyniosła 650 osób.

NA CZASIE

Martwimy się często, co zrobili z naszym wyżym demograficznym, a tu okazuje się, że niektóre szkoły zawodo- we w okręgu krakowskim mają jeszcze sporo wolnych miejsc w klasach pierwszych. Dotyczy to w jaskrawym sposób zasadniczych szkół budowlanych. Tak na przykład Szkoła Rzemiosł Budowlanych przy ul. Dzierżyńskiego 273 w Krakowie może jeszcze przyjąć 105 nowych uczniów, analogiczna szkoła z ulicy Bronowickiej na 120 wolnych miejsc, w Nowej Hucie 40 miejsc, w Tarnowie — 45.

To dyskryminowanie zawodów budowlanych przez młodych ludzi ma określone konsekwencje ekonomiczne i społeczne. Chroniłyby niedobór siły roboczej, to jeden z głównych hamulców rozwoju tej dziedziny naszego życia gospodarczego. Przyczyniłyby też dyskryminacji? Źródłem tego byłaby stereotypowe wyobrażenia o pracy w budownictwie. A tymczasem postęp w uprzemysłowieniu procesu budowlanego jest wielki. SRB nie szkoła już murarzy w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, lecz specjalistów, między innymi dla obsługi zmechanizowanego sprzętu, którego coraz więcej w budowlach.

Uczniowie (a częścieli rodzice) stroną od szkół zasadniczych — nie tylko zresztą budowlanych — bo przedmiotem ich ambicji jest dyplom technika. I tu trzeba wyraźnie powiedzieć, że w branży budowlanej droga do tego dyplomu wiedzie właśnie poprzez szkoły rzemiosł budowlanych. Szkolenie techników budowlanych jest u nas dwustopniowe: 3-letnia szkoła zasadnicza i 3-letnie technikum. Absolwent szkoły zasadniczej jest przy tym w bardzo korzystnej sytuacji. Po pierwsze ma już zawód i w wypadku jakichś kataklizmów rodzinnych może stanąć na własnych nogach. Po wtóre — jeśli ochoty i uzdolnień mu starczy — może dalej się uczyć w szkole dziennej (nie pracując), albo podjąć pracę i kontynuować naukę w technikum wieczorowym lub nocnym. Przy tym miejsce w tych trzech typach technikum budowlanego (dienne, wieczorowe, nocne) jest stosunkowo duże.

Spora wolnych miejsc jest w tej chwili również w szkołach przygotowujących rolników. Nie wszyscy pamiętają, że są to już teraz równoprawne szkoły zasadnicze, nauka rozpoczyna się również i września, przedmiotów ogólnych uczy się w nich w tych samych programach i na tych samych podrecznikach co w innych szkołach zasadniczych, a po 2 latach również można iść do 3-letniego technikum.

Wielu rodziców ma opory przedwko kierowaniu dziećmi na praktyczną naukę zawodu do zakładu produkcyjnego. „Taki młody i już będzie pracował”. Zapominają, że to nie jest jeszcze praca, ale praktyka, nauka zawodu. Tyle, że w korzystniejszych warunkach niż w najlepszej nawet wyposażonym warsztacie szkolnym. A obok praktyki młodzież uczy się w szkołach miedzyzakładowych i przyzakładowych. Spośród szkół przyzakładowych m. in. szkoła Huty Im. Lenina ma jeszcze sporo miejsc w klasie ślusarskiej i nieco mniej w klasie elektryków.

Na decyzję pozostało jeszcze parę dni!

WYBRALISMY
DLA WAS

AUTOMATYZACJA
NAUCZANIA

W pedagogice sarysowuje się nowy przedmiot rozszerza się automatyzacja nauczania. Uczony radziecki Akiel Berg opowiada się za wszechstronnym stosowaniem tego systemu w szkołach średnich i wyższych. Ważnym źródłem nauczania porostanie podreczniki, ale w coraz większym stopniu wprowadzić się będą nowe środki techniczne: filmy oświatowe - telewizję dydaktyczną, magnetofony itp. System ten wzięto się nauczaniem programowym. Berg dzieli go na maszynowy i bezmaszynowy. Obecnie konstruuje się specjalne maszyny elektroniczne, wyposażone w „pamięć” i zdolne szybko kontrolować odpowiedź uczącego się. Maszyny te nie zastępują nauki z książki, nie stanowią cała w rodzaju lekcji z wykładem, lecz są pomocniczymi urządzeniami. Na ekranie projekcyjnym pojawiają się studentowi tekst do nauce i kontroluje się odpowiedź. Przy nieprawidłowych odpowiedziach automat daje uzupełniającą wykładnię. Trwa to tak długo, jak długo maszyna nie usłyszy właściwej odpowiedzi...

PRZYSZŁOŚĆ
W OCEANACH

Dno mórz świata w pobliżu wybrzeży kryje w sobie ogromne skarby: dwa pół tryliona beczek ropy naftowej, diamenty, złoto i inne cenne kopaliny. Wartość jednej mili kwadratowej tych terenów ocenia się na półtora miliona dolarów. Ponadto, zdaniem geologów, oceany mogą być źródłem olbrzymich zasobów cynku, który da pokrycia w 100 lat potrzebom niezliczonych narodów świata. Odkryciem tej trzeciej 1/3 łoża kontradmirał Oda D. Waters, oceanograf w służbie marynarki wojennej USA. Używa on, że małej więcej w 1975 roku Stany Zjednoczone wyślą na dno morskie całe „kolonie” ekspertów, którzy mają dokładnie zbadać te zasoby i znaleźć najlepsze możliwości.

W CIĄGU MINUTY —
80 KOPII

Przeszło 80 kopii maszynopisu lub rysunków w ciągu jednej minuty odbija rewolucyjny wielocyfłowy aparat, nazwany „Grimaprint”. Kolorowe produkcje opatentowały zakłady graficzne w Berlinie. Aparat pozwala równocześnie powielić 200 odbitek, spośród których ostatnia jest tak samo czytelna jak pierwsza. Rezultat ten uzyskano stosując układ pneumatycznego ciśnienia, regulującego dopływ farby drukarskiej. Papier podkładany jest pod wałki automatycznie, przy czym istnieje możliwość wykonania kopii w 5 różnych wielkościach. Zaletą nowego urządzenia jest łatwość obsługi.

SPOSÓB NA CZYSTOŚĆ

Mer Jersey City (USA) uważał do siebie 25 wyszczepionych urzędniców magistrackich i policji im posprzątać ulicę przed swoim urzędem. Do improwizowanej ekipy sprzątaczy weszli wyłącznie ludzie z upoświadczeniem od 10 tysięcy do 25 tysięcy dolarów rocznie. Niezwykła akcja, która trwała dwie godziny, miała być przykładem dla całej ludności miasta, gdzie wiele ulic było od dawna hantlembie zaśmieconych.

Nowa
wielka demonstracja
rewizjonistyczna w NRF

KILONIA (PAP) Boński korespondent PAP red. J. Roszkowski telefonuje z Kilonii:

Nie cichnie na moment wrzawa rewizjonistyczna w Niemczech zachodnich. Jej kolejnym punktem kulminacyjnym był zwołany do Kilonii Zjazd Ziomkostwa Pomorza, którego główną imprezą (było ich bardzo wiele) stał się w niedzielę 21 bm. wielki wiec w „Ostseehalle” z udziałem kilkudziesięciu tysięcy „pomorzaków”, przybyłych na wezwanie swej organizacji z całych Niemiec zachodnich.

Wiec stał się kolejną, tym razem jeszcze bardziej prowokacyjną antypolską manifestacją starych, choć niekiedy przystrojonych w nowe piórka, hasła rewizjonistyczne (tym razem zaczyna się głosić: problem niemiecki to problem europejski, uczynicie zadość naszym żądaniom, a w Europie zapanuje spokój). Manifestacja była przeprowadzona pod hasłem: w sprawach „niemieckiego wschodu” wszyscy jesteśmy zgodni. Zewnętrzna ilustracja tego był liczny udział w wiecu przedstawicieli władz bońskich, partii politycznych reprezentowanych w Bundestagu, deputowanych do parlamentu (wśród nich zasiadający w Bundestagu z ramienia CDU były minister do spraw przesiedleńców w rządzie NRF Hans Kreuger, którego „działalność” w czasie drugiej wojny światowej na terenach naszego Pomorza jest dobrze u nas znana), kleru katolickiego i ewangelickiego oraz Bundeswehry. Owa „jedność” podkreślali także odczytane na wstępie wiecu przy aplauzie zebranych liczne depesze z pozdrowieniami, wyrazami solidarności od kanclerza Erharda, prezydium CDU, przywódców SPD i FDP.

Lotnictwo USA
kontynuuje pirackie
nalozy na DRV

HANOI (PAP) Lotnictwo amerykańskie kontynuuje swe pirackie nalozy na Wietnam północny. Amerykański rzesnik wojskowy zakomunikował w Saigonie, że mimo złej pogody, samoloty amerykańskie dokonały w sobotę 134 nalożów na różne cele, położone na terytorium DRV.

Większość tych bombardowań koncentrowała się na południowej części kraju w rejonie Thanh Hoa, o 130 km na południe od Hanoi. Celem jednego z nalożów był most kolejowy położony o 54 km na południe od Hanoi w pobliżu miejscowości Phu Lai. Również gęsto zaludnione okolice Hajfongu padły ofiarą bombardowań.

Jeden z amerykańskich samolotów zwiadowczych „RF-4C-Phantom” — jak przyznał rzesnik wojskowy — zestrzelony został przez północnowietnamską artylerię przeciwlotniczą w odległości 48 km na południowy zachód od Dong Hoi, w południowej części kraju.

Wgłoszono całą masę przemówień. Jednym z czołowych, było przemówienie przywódcy Ziomkostwa Pomorza, dr Eggerta, który mówił o „wielkości” wobec „nieprzyjaciela”. „Twardo i jasno — wołał on wśród ewangelicznie zebranych — oświadczamy: nie rezygnujemy! Jeśli ktoś sądzi inaczej, ten — zdaniem Eggerta — „żywi ludzi”. Zauważył przy tym faryzeuszowsko — „pragnemy dobrego sąsiedztwa z narodem polskim”, ale — dodał — „uzupełniając” wśród oklasków — „jednakże nie nad Odrą i Nysą...”.

W części przemówienia dotyczącej „polityki zagranicznej” krytykował on Francję za jej znane stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie, wzywał rząd boński do wyrażenia sankcji gospodarczych wobec tych państw, które popierają obecną niemiecką granicę wschodnią.

I tym razem padło wiele napaściwych słów pod adresem autorów głośnego memoriału ewangelickiego w sprawie Odry i Nysy. Znalazły się za to w przemówieniu przywódcy Ziomkostwa Pomorza słowa uznania i pochwały dla biskupów polskich za ich „wybaczenia”.

Przemawiając w imieniu władz NRF premier rządu Szezwiku-Holstynu, dr Lenke również wiele mówił — przy bardzo silnych akcentach antykomunistycznych — o potrzebie „wielkości” wobec „nieprzyjaciela”. (Nasze Ziemie Północne i Zachodnie nazywał on „przez Polskę okupowane terytoria”). I on wołał, że nie ma mowy o rezygnacji... Zapowiedział w imieniu władz Szezwiku-Holstynu rychłe utworzenie „fundacji pomorskiej”, której celem ma być m. in. szerzenie „wiedzy” o „wschodnie niemieckim” zarówno wśród narodu jak i wobec świata.

„Nowością” w czasie manifestacji w Kilonii stało się wystąpienie śląskiego tu przez organizatorów z USA jednego z czołowych przywódców organizacji „obywateli amerykańskich pochodzenia niemieckiego” czyli Niemców amerykańskich, dr A. Appa. Było to burzliwe, szowinistyczne przemówienie, swoją antypolskością przewyższające wszystkie, co tego dnia działo się w Ostseehalle. Występujący wręcz jako reprezentant całego narodu amerykańskiego i jego rządu (wielokrotnie mówił: „Nasz naród”, „nasz rząd”). App określił powrót Polski na Ziemię Zachodnią i północną jako „największą w historii świata zbrodnię”, jako „rabunek”.

Wiec zakończyło odpiewanie przez zebranych „Deutschland, Deutschland über alles”, po wiecu, do późnych godzin wieczornych tego dnia, odbywały się liczne spotkania uczestników zjazdu, mieszkających nigdzie w tych samych miejscowościach.



Oddziały południowowietnamskie, które prowadziły walki z partyzantami w delcie Mekongu, przekraczają jedną z odnog rzeki po szczytach mostu, który został wysadzony w powietrze przez sily wywoleńcze. Zniszczenie tego mostu sparaliżowało komunikację na głównej szosie prowincji Kien Giang.

Spotkanie
Johnson — Pearson

NOWY JORK (PAP) Prezydent Stanów Zjednoczonych Johnson przybył 21 bm. na wyspę Campbell, w wybrzeży prowincji Nowy Brunswik w Kanadzie, w celu przeprowadzenia rozmów z premierem Kanady Pearsonem.

W związku ze spotkaniem prezydenta Johnsona z premierem Kanady, Pearsonem sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kanady W. Kashtan wygłosił do premiera kanadyjskiego depesze z wezwaniem, by domagał się od Johnsona zaprzestania agresji amerykańskiej w Wietnamie.

Pismo Erharda
do Johnsona

BONN (PAP) Kanclerz zachodniemiecki, Erhard, wystosował do prezydenta USA Johnsona list „prywatny”, w którym omówił sprawę obecnych stosunków amerykańsko-niemieckich. Agencje zachodnie powołując się na bońskie źródła poinformowane donoszą, że w piśmie tym, wysłanym przed tygodniem, Erhard poinformował prezydenta USA o przebiegu rozmów, jakie odbyły w lipcu z prezydentem de Gaullem.

We wrześniu kanclerz Erhard udaje się z dwudniową wizytą do Waszyngtonu, w celu przeprowadzenia rozmów z prezydentem Johnsonem.

Posiedzenie
Krajowej Rady Rozwoju
Indii

DELHI (PAP)

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem premiera Indii pani Gandhi posiedzenie Krajowej Rady Rozwoju, na którym omawiano projekt czwartego planu 5-letniego. Zabierając głos na posiedzeniu premier Gandhi oświadczył, że w planie należy położyć największy nacisk na produkcję rolną. Jednocześnie nie należy zapominać o przemysle.

Protesty
przeciwko wizytom
amerykańskich okrętów
podwodnych
w Japonii

LONDYN (PAP) Z Tokio donoszą, że japońskie partie komunistyczne i socjalistyczne wystosowały protesty w związku z mającym nastąpić w poniedziałek przybyciem amerykańskiego okrętu podwodnego o nazwie Sasebo do portu Sasebo w południowej Japonii.

Oświadczenie złożone w tej sprawie przez Japońską Partię Socjalistyczną podkreśla m. in. iż „fakt ten wskazuje, że Japonia staje się bezpośrednio bazą agresji i wojny nuklearnej”.

Komunistyczna Partia Japonii wysłała 21 bm. ostrą depeszę protestacyjną do prezydenta Johnsona przeciwko tej wizycie.

Wspomniany okręt pozostanie w porcie Sasebo do 6 września br.

Zakaz manifestacji
na Jawie

PARYŻ (PAP) Agencja Antara podaje, że podobnie jak w Djakarcie również i w zachodnim rejonie Jawy wszystkie zebrania publiczne, manifestacje i defilady zostały zakazane. Decyzję tę powziął dowódca wojskowy tej strefy, generał Dharsomo w celu niedopuszczenia do nowych starć między zwolennikami a przeciwnikami Sukarno.

Podczas takich starć w sobotę w Bandungu zginął 23-letni student ekonomii.

Tragiczna akcja
ratunkowa na Mont Blanc

Dwaj alpinści niemieccy — uratowani

PARYŻ (PAP) Dwaj alpinści niemieccy, którzy od osmiu dni uwięzieni byli na wapiennym cyplu skalnym Aiguille Du Dru na wysokości 3.754 m, a więc niedaleko szczytu, doczekali się pomocy w niedzielę przed południem, ale ich ratunek uczestniczy w akcji ratunkowej przypisał to system.

Przy ostrym wietrze, śniegu z deszczem i w mgie, akcja ratunkowa była trudna i niebezpieczna. Według sprawozdawców przebywających na miejscu, była to jedna z najtrudniejszych i najbardziej groźnych wypraw ratunkowych na masywie Mont Blanc. Chodziło przy tym o prawdziwy wyścig ze śmiercią, ponieważ obaj alpinści niemieccy nie odpowiednio wykwalifikowani i bez jedzenia od 4 dni, byli już bardzo słabi i obawiano się, czy ratownicy nie dotrą za późno.

Ratownicy podążyli w trzech grupach. Najtrudniejszą, ale i najkrótszą drogę wybrała grupa czteroposobowa, na której czele stał alpinista amerykański, Garry Hemming. W niedzielę około południa Hemming sam jeden zdołał dotrzeć na małą platformę skalną, na której leżeli wyczerpani alpinści niemieccy. Już młnionej nocy obaj więźniowie Aiguille Du Dru słyszeli szbiszących się ratowników. Wołali do nich: „spiszcie się”.

Hemming mógł im dostarczyć ciepłych ubrań, żywności i leków. Równocześnie na cypel skalny schodziła inna grupa ratowników, która inną drogą przedostała się na szczyt Aiguille Du Dru.

W tej właśnie grupie wydarzyła się katastrofa. Jeden z alpinistów zezłamał się i spadł w linę tak, że go zadusila.

Ratownicy po dotarciu do alpinistów niemieckich, rozpoczęli z nimi razem zejście ze szczytu Aiguille Du Dru. Przypuszcza się, że wieczorem odstawieni zostali wszyscy helikopterami do Chamoni.

Bumediem o celach
reformy rolnej w Algierii

ALGIER (PAP)

Z okazji święta bojowników odbyła się 20 bm. w Algierze krajowa konferencja weteranów wojny. Uczestniczyło w niej 800 delegatów. Na konferencji wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Rewolucyjnej — Bumediem. Mówił on przede wszystkim o roli i zadaniach weteranów wojny, poruszył także sprawę celów i zasad reformy rolnej i komunalnej.

Bumediem wezwał wszystkich weteranów wojny, którzy brali udział w walce o niepodległość, aby obecnie włączyli się do walki o budownictwo socjalizmu. Omawiając sprawę rolnictwa Bumediem podkreślił, iż problem ziemi, jest podstawowym problemem dla kraju, ponieważ dotyczy niepiśmiennych chłopów, którzy oddali za rewolucji, lecz nie posiadają ani skrawka ziemi. Wskazując, iż jednocześnie wielu ludzi w Algierii są posiadaczami setek lub tysięcy hektarów ziemi, Bumediem zaznaczył, że podobna sytuacja sprzeczna jest z logiką socjalistycznej rewolucji. Dlatego też władze zdecydowały przeprowadzić konsekwentną reformę rolną i zlikwidować ogromne posiadłości należące do tych, którzy nie pracują na roli. Mówca podkreślił, że ziemia powinna być przekazana tym, którzy jej potrzebują i którzy mogą ją uprawiać. Nowe oblicze Algierii — socjalistycznej i budującej się, stwórzą komuny.

Zamach bombowy
na biuro włoskich linii
lotniczych w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP) Nieznani sprawcy dokonali w sobotę we wczesnych godzinach porannych w centrum Wiednia zamachu bombowego na biuro włoskich linii lotniczych „Al-Italia”. Silna eksplozja wstrząsnęła wszystkimi budynkami w pobliżu skrzyżowania przy operze wiedeńskiej, Gmach, w którym znajdują się biura „Al-Italia” oraz inne sklepy i biura, został poważnie uszkodzony. Na szczęście odbyło się bez ofiar w ludziach, ponieważ wybuch nastąpił wczesnym rankiem, kiedy rzadko uliczy był jeszcze minimalny.

Pe zamachu bombowym, jakiego dokonano w sobotę w Wiedniu na biuro włoskich linii lotniczych, policja austriacka, na prośbę ambasadora Włoch, wysłała dodatkowe posterunki do ambasady włoskiej i konsulatu.

Eksplozja bomby podłożonej przez nieznaną sprawcę w biurze włoskich linii lotniczych nastąpiła po wznowieniu fali terroryzmu we Włoszech ze strony ekstremistów domagających się oderwania od Włoch prowincji Górna Adyga, której część ludności mówi językiem niemieckim. W ostatnich tygodniach na terenie Górnej Adygi nastąpiło kilka wybuchów bomb, głównie w linii kolejowej wiodącej do Austrii. Dwaj policjanci włoscy zostali zabici w zasadzce.

Z MYŚLĄ O ROKU 2000

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzynarodowych kongresów nauki i technologii żywności — platformy spotkań i wymiany poglądów między przedstawicielami nauki i praktyki przemysłowej. Pierwszy kongres odbył się w Londynie w 1962 r. Hasło obecnego warszawskiego Kongresu brzmi: „Postęp w nauce o żywności kluczem przyszości człowieka”, a głównym zagadnieniem dyskusyjnym będą nowe źródła białka.

W Kongresie zgłosił udział ponad 1100 uczestników, w tym 800 zza granicy, nadsyłając 660 doniesień naukowych i technicznych oraz 30 referatów. Obrady będą się toczyły w 8 sekcjach. W salach politekhniki, gdzie będą one obradować, (seksja plenarna w PKIN) — zostanie urządzona wystawa obrazująca dorobek polskiego przemysłu spożywczego.

— Z czym występuje na Kongresie polska nauka i przemysł spożywczy? Jakie są nasze osiągnięcia w tej dziedzinie?

— Wkład Polski jest znaczny. Naukowy zaś zgłosił na obrady 64 doniesień z różnych dziedzin nauki i techniki związanych z przemysłem spożywczym. Najwięcej zgłoszono prac związanych z postępem technologii. Na podkreślenie zasługują dwa polskie referaty: referat plenarny prof. dr D. Tłignera „Jakie postulaty stawia nasz smak i powonienie w stosunku do procesów technologicznych” oraz referat doc. dr W. Kamińskiego „Przemysł spożywczy w odniesieniu do polityki rolnej i planowania”.

Na wystawie polski przemysł spożywczy pokazał swój rozwój i osiągnięcia techniczne, zarówno prezentując poziom gotowych produktów, jak również niektóre osiągnięcia w technologii przerobu np. zastosowanie ciekłego azotu do zamrażania produktów, produkcja pitnych soków i koncentratów owocowych, mechaniczne zawilanie cukierków, kostkowanie koncentratów spożywczych. W formie makiet i modeli będą przedstawione najnowsze polskie zakłady: cukrownia, celiwatory

celów i zasad reformy rolnej i komunalnej. Bumediem wezwał wszystkich weteranów wojny, którzy brali udział w walce o niepodległość, aby obecnie włączyli się do walki o budownictwo socjalizmu. Omawiając sprawę rolnictwa Bumediem podkreślił, iż problem ziemi, jest podstawowym problemem dla kraju, ponieważ dotyczy niepiśmiennych chłopów, którzy oddali za rewolucji, lecz nie posiadają ani skrawka ziemi. Wskazując, iż jednocześnie wielu ludzi w Algierii są posiadaczami setek lub tysięcy hektarów ziemi, Bumediem zaznaczył, że podobna sytuacja sprzeczna jest z logiką socjalistycznej rewolucji. Dlatego też władze zdecydowały przeprowadzić konsekwentną reformę rolną i zlikwidować ogromne posiadłości należące do tych, którzy nie pracują na roli. Mówca podkreślił, że ziemia powinna być przekazana tym, którzy jej potrzebują i którzy mogą ją uprawiać. Nowe oblicze Algierii — socjalistycznej i budującej się, stwórzą komuny.

Uczestnicy konferencji uchwaliły rezolucję popierającą politykę rządu.

Posiedzenie rządu
Kongo-Kinszasa

PARYŻ (PAP)

W Kinszasie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Republiki — Mobutu. Po zakończeniu obrad nie podano żadnego komunikatu. Informując o posiedzeniu rządu, radio Kinszasa podało, że omówiono „zagadnienia dotyczące wewnętrznej i zewnętrznej bezpieczeństwa kraju”.

OBLAWA
NA ZBRODNIARZA

Tysiące policjantów, zmobilizowanych w całej Anglii, prowadziło przez cały dzień 10 sierpnia pościg za ukrywającym się przed siłami prawa trzecim spośród morderców londyńskich policjantów 27-letnim Harry Robertsem. Ota fragment przeszukiwania lasu Epping pod Londynem.

„Janosik” w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP) W zakopiańskim teatrze „Morskie Oko” odbyła się prapremiera widowiska regionalnego „Janosik” w poemacie znanej poety góralskiego Stanisława Nedyz-Kubiśca, w opracowaniu scenicznym Adama Pacha.

Barwne widowisko, w wykonaniu zespołu regionalnego Związku Podhalań, zostało entuzjastycznie przyjęte przez wypełnioną po brzegi salę widowisk, wśród których było wielu gości zagranicznych.

„Janosik” — klasyczne dzieło folkloru góralskiego — wędruje na stałe do repertuaru miejscowych zespołów regionalnych.

OBŁAWA
NA ZBRODNIARZA

Tysiące policjantów, zmobilizowanych w całej Anglii, prowadziło przez cały dzień 10 sierpnia pościg za ukrywającym się przed siłami prawa trzecim spośród morderców londyńskich policjantów 27-letnim Harry Robertsem. Ota fragment przeszukiwania lasu Epping pod Londynem.

OBŁAWA
NA ZBRODNIARZA

Tysiące policjantów, zmobilizowanych w całej Anglii, prowadziło przez cały dzień 10 sierpnia pościg za ukrywającym się przed siłami prawa trzecim spośród morderców londyńskich policjantów 27-letnim Harry Robertsem. Ota fragment przeszukiwania lasu Epping pod Londynem.

Nasz komentarz
Francja nadal
mówi: Nie!

W ZWIĄZKU z wystąpieniem Francji ze zintegrowanych struktur militarnego Paktu Północnoatlantyckiego oraz domaganiem się przez rząd francuski ewakuacji baz NATO z terytorium Francji najpóźniej przed końcem kwietnia 1967 roku, Waszyngton przystąpił w ostatnich dniach do nowych przetargów z Paryżem. Dotyczą one przede wszystkim porozumienia w sprawie przyszłości istniejących na terytorium Francji baz i innych instalacji NATO, które w gruncie rzeczy są bazami i instalacjami amerykańskimi. Otóż Waszyngton postawił problem reaktywizacji tych baz w wypadku kryzysu międzynarodowego, wychodząc przy tym z założenia, że niektóre z urzędów NATO na terytorium Francji powinny być stale utrzymywane w stanie pogotowia, tak by mogły zostać wykorzystane natychmiast z chwilą zaistnienia „groźby niebezpieczeństwa”. Rachuby, jakie się kryją za tą propozycją, są nadto jasne: Amerykanie za wszelką cenę chcą pozostać we Francji.

Jednak rząd francuski zajęł wobec tych nowych prób pozostawienia wojsk amerykańskich na terytorium Francji zdecydowane stanowisko. W czasie prowadzonych ostatnio w Paryżu rozmów, francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville oświadczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bohlenowi, iż Francja nie zamierza zmienić swych dotychczasowych postanowień w sprawie NATO, a zasadniczy sens tych decyzji polega na tym, by w okresie pokoju nie przebywały na terytorium francuskim jakiegokolwiek obce wojska. W związku z szermowaniem przez Amerykanów fety-

Demokratyczna Republika
Wietnamu jest jednym ze
stale rozwijających się
państw Azji

W Wietnamie północnym powstają nowe centra przemysłowe, nastawione na szeroką produkcję, zmierzające do industrializacji państwa. Wielką pomoc okazuje w procesie uprzemysłowienia DRV Związek Radziecki, udzielając kredytów, przysyłając wyposażenie i specjalistów do większych zakładów produkcyjnych.

Jeśli chodzi o bardziej konkretne problemy, to: 1) W sprawie korzystania z rurociągu dostarczającego ropę naftową wulkanem amerykańskim stacjonującym w republice bońskiej Francja oświadczyła, że chce przejąć pełną kontrolę nad jego funkcjonowaniem na odcinku przebiegającym przez terytorium francuskie. Francuzi pragną więc pozbyć się nawet tej małej grupy specjalistów amerykańskich, którzy sprawują jakoś przepływu rurociągu ropy naftowej;

2) W sprawie przelotów samolotów USA i innych państw — członkowskich NATO nad terytorium Francji — Paryż zamierza nadal konsekwentnie utrzymać system miesięcznych zezwoleń.

W czasie toczących się w Paryżu rozmów Couve de Murville a Bohlenem również, dotychczas nie prowadzono jeszcze dyskusji na temat francuskiego systemu radarowego, który nadal włączony jest do systemu NATO.

Z dotychczasowego przebiegu rozmów francusko-amerykańskich nie trudno wysnuć wniosek, że rząd francuski nie zamierza ani na jotę ustąpić ze swych dążeń do przywrócenia pełnej niezależności Francji. Wszystko wskazuje na to, iż również w toku dalszych rozmów rząd francuski nie przyjmie postulatów przedstawionych przez Waszyngton.

Epidemia cholery
w Iraku

KAIR (PAP) Z Damasku donoszą, że Syria zamknęła granicę z Irakiem z powodu zanotowania w tym kraju wypadków zachorowań na cholere. Komunikacja powietrzna między Bagdadem a Damaskiem została wstrzymana.

Tragiczna akcja
ratunkowa na Mont Blanc

Dwaj alpinści niemieccy — uratowani

PARYŻ (PAP) Dwaj alpinści niemieccy, którzy od osmiu dni uwięzieni byli na wapiennym cyplu skalnym Aiguille Du Dru na wysokości 3.754 m, a więc niedaleko szczytu, doczekali się pomocy w niedzielę przed południem, ale ich ratunek uczestniczy w akcji ratunkowej przypisał to system.

Przy ostrym wietrze, śniegu z deszczem i w mgie, akcja ratunkowa była trudna i niebezpieczna. Według sprawozdawców przebywających na miejscu, była to jedna z najtrudniejszych i najbardziej groźnych wypraw ratunkowych na masywie Mont Blanc. Chodziło przy tym o prawdziwy wyścig ze śmiercią, ponieważ obaj alpinści niemieccy nie odpowiednio wykwalifikowani i bez jedzenia od 4 dni, byli już bardzo słabi i obawiano się, czy ratownicy nie dotrą za późno.

Ratownicy podążyli w trzech grupach. Najtrudniejszą, ale i najkrótszą drogę wybrała grupa czteroposobowa, na której czele stał alpinista amerykański, Garry Hemming. W niedzielę około południa Hemming sam jeden zdołał dotrzeć na małą platformę skalną, na której leżeli wyczerpani alpinści niemieccy. Już młnionej nocy obaj więźniowie Aiguille Du Dru słyszeli szbiszących się ratowników. Wołali do nich: „spiszcie się”.

Hemming mógł im dostarczyć ciepłych ubrań, żywności i leków. Równocześnie na cypel skalny schodziła inna grupa ratowników, która inną drogą przedostała się na szczyt Aiguille Du Dru.

W tej właśnie grupie wydarzyła się katastrofa. Jeden z alpinistów zezłamał się i spadł w linę tak, że go zadusila.



Nie ma takiej dziedziny...

Niektórzy towarzysze wyrażają obawy, czy ożywienie umysłów spowodowane podjęciem przez wojewódzką organizację partyjną problematyki ideowo-moralnej stopniowo nie wygasnie? Czy pod naciskiem bieżących spraw, problematyka ta i wynikające z niej długofalowe zadania nie podlegną losu innych, pożytecznych akcji?

Wydaje się, że dalszy ciąg zależy nie tyle od inicjatora, co od organizacji partyjnych i wszystkich ich członków. Odbijają się zebrania podstawowych organizacji, na których towarzysze zapoznają się dokładnie z materiałami Plenum KW oraz, w oparciu o nie, uchwalają własne programy działania. Na zebraniach tych dyskusja uderza też celnie w negatywne, sprzeczne z ideologią i moralnością partii postawy i zjawiska.

W Wojniczu mówiono m. in. o tym, że niektóre kółka rolnicze za pieniądze przeznaczone na cele kulturalno-oświatowe urządzają poczęstunki. Mówiono o pijaństwie jednego z soltysów, który wkrótce potem ukarany został przez swoją organizację upomieniem. Postawiono także skończyć z lekceważeniem własnych uchwał i wniosków. Dużychczas bowiem bywało często tak, że towarzysze na kilka razy zgłaszał na zebraniu partyjnym słuszny wniosek, który zapisywano w protokole i na tym się kończyło. Obecnie powołano trzyosobowy zespół, którego zadaniem będzie rejestrowanie wszystkich wniosków zgłaszanych na zebraniach partyjnych, kierowanie ich pod odpowiednim adresem oraz informowanie wnioskodawców o sposobie załatwienia.

W Zabawie padł wniosek o karę partyjną dla sekretarza komitetu gromadzkiego, który urządził po pijanemu kompromitującą awanturę.

W powiecie tarnowskim podjęcie problematyki ideologicznej przyniosło fale listów do Komitetu Powiatowego. Autorzy powołują na Plenum KW i proszą o interwencję w duchu uchwał tego Plenum. Szczególnie dużo listów przychodzi z małych zakładów produkcyjnych i usługowych. Właśnie w tych niewielkich przedsiębiorstwach, gdzie warunki pracy są przeważnie ciężkie, a organizacje partyjne słabe, dyrektor lub prezes przybiera czasami postawę wszechwładnego cara, a stosunki między ludźmi są niejednokrotnie nie jak najgorsze. Komitet Powiatowy zainteresuje się szczególnie organizacjami partyjnymi w tych małych zakładach. Na podstawie listów Powiatowa Komisja Kontroli Partyjnej w Tarnowie bada w tej chwili trzy skomplikowane sprawy.

W Bochni usunięto z partii człowieka, który uchodził za aktywistę partyjnego, a równocześnie brał czynny udział w organizowaniu uroczystości religijnych. Sprawa stosunku do religii budzi najwięcej dyskusji, a otwarte mówienie o tych sprawach, szczególnie w środowisku wiejskim czy w małych miasteczkach, już przyczynia się do oczyszczenia atmosfery i krystalizowania postaw.

Zebrania podstawowych organizacji partyjnych poświęcone realizacji uchwał majowego plenum KW trwają. Jak rozwinięte są dalsza dyskusja i jakie programy działania zostaną przyjęte? Jeżeli będą to programy ogólnikowe, niedostosowane do istotnych problemów środowiska, pozostań na papierze — jak wiele innych, pięknych programów. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że kształtowanie postaw jest procesem długotrwałym i nie można tu liczyć na szybkie rezultaty, ani na doraźne „przełomowe” środki i recepty.

Jeżeli programy działania niektórych komitetów powiatowych tracą ogólnikowość i stwarzają niebezpieczeństwo rozwodnienia problematyki w generalnie słusznym, ale nie zobowiązującym stwierdzeniach. Mam przed sobą program działania uchwalony przez jeden z komitetów powiatowych. Oto co mówi on na temat podniesienia rangi zebrania partyjnego: „Podnieść do wyższej rangi zebrania partyjne. Zebrania te winny być dobrze przygotowane i przeprowadzone. Winna cechować je rzeczowa dyskusja. Na zebraniach należy podejmować konkretne wnioski i przydziały zadań. Zebrania winny stanowić podstawową formę wychowawczą dla członków i kandydatów partii”. Słusznie, ale co z tego wynika?

A oto inny sposób potraktowania tego samego zagadnienia. Komitet podjął uchwałę, że zebrania we wszystkich podległych mu organizacjach mają się rozpocząć krótkim sprawozdaniem z przebiegu załatwiania wniosków podjętych na poprzednim zebraniu. Co najmniej na kilka dni przed zebraniem powinny być podane do wiadomości członków główne tezy, aby uczestnicy mogli się przygotować do dyskusji. Ten drugi sposób przyniesie chyba w praktyce lepsze rezultaty.

Większość komitetów uchwalila także programy, mówiące o konieczności polepszenia pracy z aktywem. Niektóre na tym poprzestały. W innych natomiast rozpoczęto indywidualne rozmowy i weryfikację kadry kierowniczej.

Nie ma się co ludzi, że w wyniku podjęcia problematyki ideowo-moralnej partia od razu pozbędzie się ludzi niegodnych, a wszyscy chwilejki zyskają materialistyczny światopogląd i można będzie np. za rok podsumować realizację uchwał oraz uznać sprawę za załatwioną. Kompleks spraw nazwanych w skrócie postawą ideowo-moralną członka partii musi stać się żelaznym punktem wszystkich naszych programów i planów pracy, niezależnie od tego jaką problematykę kolejne plenum postawi na porządku dziennym. Nie ma bowiem takich dziedzin pracy partyjnej, w których ideologia nie odgrywałaby istotnej roli.

ANDRZEJ MAGDON

Pytać czy czytać — oto jest pytanie

Pisana informacja ciągle u nas kuleje. I to ta, która powinna nam na co dzień ułatwiać życie. Wciąż składane są hołdy powiedzonku — koniec języka za przewodnika. I ludzie pytają: na dworcach kolejowym, na ulicy, w tramwaju.

Przystanek PKS. Jest wprawdzie tabliczka informacyjna o przejazdach i odjazdach autobusów — ale czas uchodził z niej niez czytelnym, bohamaz. Ludzie stoją, patrzą i snują domysły. Może tu jest napisane 14.35, a może 19.15. Licho wie. A licho nie śpi. Ostatni autobus odjechał o 11.45.

Na dworcu w Gdyni tłum poroścących wczasowiczów. Spora krakowian. Kombinują jakimś pociegiem najlepiej powrócić do domu. Są trzy, ale miejscówek nie ma na żaden. Tłoczą się więc w przedładowanych wagonach, nie wiedząc, że są przedzielnymi, turystyczne z leżącymi miejscami i z koczkami i poduszką pod głowę. Zaledwie w polowie wykorzystane. Bo na dworcu nie ma o tym stosownej, wyczerpującej, pisemnej informacji. A nie każdy jest duchem świętym i nie wie, że w okienku z literą „R” mógłby bez trudu takie właśnie miejsce zarezerwować. Z koryżycią dla kabzy PKP i własnej wygody.

Nawet jeśli jest już jakaś „użyteczna” informacja to często niepełna, zmuszająca klienta do rozszyfrowania zagadki. Owszem krzyżówki i szarady, to bardzo u nas popularna rozrywka, tylko dla czego pisemna informacja ma być równaniem z wieloma niewiadomymi?

Choćby pierwsze Międzynarodowe Biennale Grafiki. Rozwieszono w Krakowie wiele pięknych akcentów propagandowych, rozlepiono ogromne plakaty. Zapomniano tylko o takim drobiazgu — nie poinformowano na nich gdzie mieścić się wystawa i kiedy można ją zwiedzać. Niech się ludzie

Tej komendy powtarzać nie trzeba: — zbiórka na obiad. Fot. J. Tobolski

CO GDZIE, KIEDY?

22 SIERPIEŃ poniedziałek MARI

TEATRY

ROZMAITOŚCI: „Zolnierz i bohater” — 19.15. RAPSOZYCZNY: Koncert PCK pt. „Serce pisane” — 17, 19.

KINA

APOLLO: Świat Henry Orienta (USA, 14 lat) — 15.30, 18, 20.30. CASINO: Miłość blondynki (USA, 16 lat) — o zmroku. CHEMIK: Kaszisz (ang., 16 lat) — 17, 19. DOM ZOLNIERZA: Syn kapłana Blooda (wł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Casanova znad Dunaju (weg., 14 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MELODIA: Miejsce dla jednego (pol., 16 lat) — 16, 18, 20. MINIATURKA: Przygoda (fr.-wł., 18 lat) — 17, 19. Mł. GWARDIA: Pechowice na przelicy (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA: Nieśmiały w akcji (radz., 11 lat) — 17, 19. SZUKA: Pan do towarzystwa (fr.-wł., 16 lat) — 16, 18, 20. TĘCZA: Dzikie pies Dinga (radz., 14 lat) — 10. WANDA: Piękny Antonio (wł.-fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Winnetou, I s. (NRF-Jug., 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Zycie nie jest łatwe (wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Maria Angielka (fr.-wł., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. WRZOS: Deszcz padał na szczęście (CSRS, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZWIĄZKOWIEC: Sam pośród miasta (pol., 14 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Panie inspektorze (jug., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT mała sala: Przybycie Tytanów (wł., 11 lat) — 17, 19.30. ŚWIATOWID: Zolnierz (wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.30. ŚWIATOWID mała sala: Uciekinier w posęgu (fin., 14 lat) — 17, 19.15. SFINKS: General della Rovere (wł., 14 l.) — 15.45, 18, 20.15.

zoo (Las Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

APTEKI

CHIRURGICZNY: Kopernika 40. INTERNISTYCZNY: Kopernika 15. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 8. UROLOGICZNY: Grzegorzewska 18. PEDIATRYCZNY: Krakowim. Pogotowie Ratunkowe: Siemradzińskiego — tel. 08. Podgórze — tel. 625-5, 637-57. Grzegorzki — tel. 208-01, 205-77. Nowa Huta — tel. 422-22, 417-70.

DYLIZURY

Mogilska 16, Grodzka 17, Boh. Stalingradu 77, Kościuski 18, Bronniewska 38, Zakopiańska 68, N. Huta — Rewolucji Pięścielnicowej 6.

RADIO

PROGRAM I UWAGA: Od dnia 22. VIII do 24. IX. 1966 r. w związku z remontem maszyn Warszawskiej Radiostacji Centralnej, emisję programów

Milionowe straty

Jak stwierdziła specjalna komisja Prezydium PRN w pow. milickim około 52 proc. gospodarstw przechowywa oboornik niewłaściwie. Powoduje to straty sięgające ponad 500 tys. g substancji organicznej. Jest to poważna ilość cennego nawozu, którym można by użyć prawie 1700 ha gruntów licząc po 300 g obornika na każdy hektar. Rolnicy tracą tam z tego powodu około 17 tys. t. z bóż rocznie.

U nas odsetek zaniedbanych pod tym względem gospodarstw jest znacznie wyższy. Warto więc wyliczyć straty rolnictwa, wyjąć z tymi danymi do chłopów aby przekonali ich o potrzebie szybszego porządkowania obór.

Specjaliści ministerstwa rolnictwa oceniają, że tegoroczne zbiory pszenicy w Bułgarii będą wyższe o ok. 10 proc. od zbiorów ubiegłorocznych, mimo iż obszar obsiewów jest nieco mniejszy. Bułgaria będzie mogła w pełni zaspokoić potrzeby krajowego spożycia, rezygnując przy tym z kosztownego importu. Zamierza nawet wywozić pszenicę za granicę.

WIEŚCI ROLNICZE

Konstruktorzy

Dwaj rolnicy Józef Noworolnik z Jodłownika i Stanisław Mazanek z Kostrzy od dłuższego czasu zastanawiali się nad skonstruowaniem pojazdu, który można by stosować do różnych prac w gospodarstwie. I zbudowali taki ciekawy wykorzystujący do tego celu silnik opryskiwacza „Trojak” oraz trochę starego żelazstwa i częściowo zużyte opony samochodowe. Pojazd ten służy do przewożenia zbiornika opryskiwacza, który w każdej chwili może być z niego zdjęty, a wówczas silnik, który porusza przedmiot opryskiwacza, teraz daje napęd kołom. Pojazdem tym można więc przewozić na niewielkich odległościach plody rolne. Zdaniem na egzamin z powodzeniem. Może więc i przemysł się nim zainteresować?

Bufłaria eksporterem pszenicy



Wykładowca uśmiecha się. Kto jak kto, ale starszy szeregowiec Kazimierz Ziółek z zamkiem armaty radzi sobie świetnie. Fot. J. Tobolski

WAKACJE W WOJSKU

Od egzaminacyjnych emocji mija już miesiąc. Studencka brać odpowiada. Nie wszystkim jednak dano sygnał do wczasowania. Jak wiadomo, w naszych wyższych uczelniach działają tzw. studia wojskowe. Młodzież studencka, przeważnie płci męskiej (choć nie wyłącznie), raz w tygodniu przywdziewa mundury wojskowe i doskonali się w żołnierskim rzemiośle. Na pierwszych latach „idą” mniej skomplikowane przedmioty: musztra, regulaminy, sposoby działania pojedynczego strzelca, strzelanie, słowem — abedacjonalnie. Później dochodzi specjalizacja, wiadomości ogólniejsze i bardziej złożone, wojny dawne i współczesne. Ich cechy z punktu widzenia wojskowego, broń masowego rażenia i jej wpływ na współczesne działania bojowe, koncepcje obronne ludowego państwa, zagadnienia polityczno-wychowawcze. Wreszcie specjalizacja, jako że po ukończeniu studium student otrzymuje stopień podoficerski i tytuł podchorążego, co upoważnia do awansów oficerskich bez kończenia specjalnych szkół.

Wakacje. Wakacje żołnierskie — miesieczny wojskowy obóz szkoleniowy. Studenci pakują manatki i ruszają do jednostek. Prawie inżynierowie, bo po czwartym roku Akademii Górniczo-Hutniczej, rozłożyli się obozem w ładnej okolicy, nad rzeką, w sąsiedztwie lasów. Cóż z tego, gdy dla „cielesnych uciech” czasu pozostało niewiele.

Pobudka o szóstej, gimnastyka, toaleta poranna... Jak to w wojsku za rekrutckich czasów, wszystko na czas z zegarkiem służbowego w ręku.

Zajęcia. Uf, ciężko; osiem do dziesięciu godzin dziennie. Specjalność uzbrojeniuca (na takich się szykują) nie jest łatwa. Trzeba znać broń, jak to już jest co. Abv sobie jakoś zwrot urozmaicił, powołano w obozie radę artystyczno-rozrywkową pod batutą st. szer. Zimy i radę sportową pod przewodnictwem st. szer. Pawlaka. Możliwości działania raczej skromne: akordeon, trąbka, pianino, mocne głosy, dwie piłki do gry, jakiś dysk, kula, oszczep. Jeśli jednak dodać do tego pomysły, które braci studenckiej nigdy nie brak, to jasne się staje, że z nudów nikt nie umiera.

Ale ma się te dwadzieścia lat i przyzwyczajenie do chałbki i niedziela. Kilku dziesięciu studentów przekracza bramy obozu. Legalnie, z przepustkami w kieszeniach. Szef sprawdził umundurowanie, służbowo odnotował w księgach.

Reszta? Piłka, gitara, książka. Od dawna zwrócono uwagę na sterzące w pobliżu

Organizacja partyjna działa. Tymczasem nadchodzi sobota i niedziela. Kilku dziesięciu studentów przekracza bramy obozu. Legalnie, z przepustkami w kieszeniach. Szef sprawdził umundurowanie, służbowo odnotował w księgach.

Reszta? Piłka, gitara, książka. Od dawna zwrócono uwagę na sterzące w pobliżu

Wakacje. Wakacje żołnierskie — miesieczny wojskowy obóz szkoleniowy. Studenci pakują manatki i ruszają do jednostek. Prawie inżynierowie, bo po czwartym roku Akademii Górniczo-Hutniczej, rozłożyli się obozem w ładnej okolicy, nad rzeką, w sąsiedztwie lasów. Cóż z tego, gdy dla „cielesnych uciech” czasu pozostało niewiele.

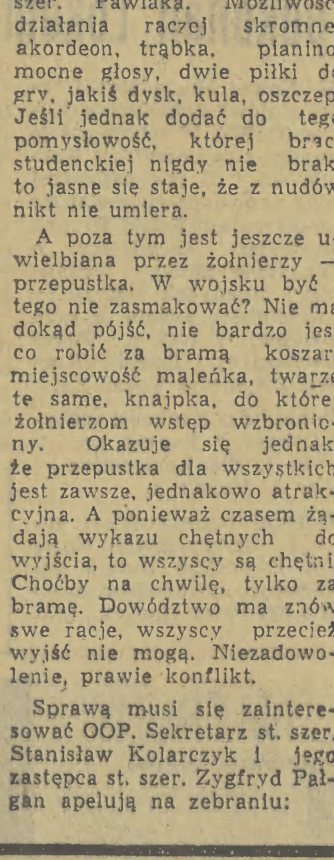
Pobudka o szóstej, gimnastyka, toaleta poranna... Jak to w wojsku za rekrutckich czasów, wszystko na czas z zegarkiem służbowego w ręku.

Zajęcia. Uf, ciężko; osiem do dziesięciu godzin dziennie. Specjalność uzbrojeniuca (na takich się szykują) nie jest łatwa. Trzeba znać broń, jak to już jest co. Abv sobie jakoś zwrot urozmaicił, powołano w obozie radę artystyczno-rozrywkową pod batutą st. szer. Zimy i radę sportową pod przewodnictwem st. szer. Pawlaka. Możliwości działania raczej skromne: akordeon, trąbka, pianino, mocne głosy, dwie piłki do gry, jakiś dysk, kula, oszczep. Jeśli jednak dodać do tego pomysły, które braci studenckiej nigdy nie brak, to jasne się staje, że z nudów nikt nie umiera.

Ale ma się te dwadzieścia lat i przyzwyczajenie do chałbki i niedziela. Kilku dziesięciu studentów przekracza bramy obozu. Legalnie, z przepustkami w kieszeniach. Szef sprawdził umundurowanie, służbowo odnotował w księgach.



Tej komendy powtarzać nie trzeba: — zbiórka na obiad. Fot. J. Tobolski



Podoficer dyżurny — słucham... Fot. J. Tobolski



Podoficer dyżurny — słucham... Fot. J. Tobolski

Sobota i niedziela w Krakowie

Na bulwarze Wisły To były pracowite dni dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem — transportowcy przedsiębiorstwa pracowali w sobotę i niedzielę przy zwózce materiału pod budowę alei spacerowej nad dolnym bulwarze Wisły. Jak dotychczas, największą trudność sprawiało budowniczym bulwarów brać transportu. W tej kłopotliwej sytuacji przyszyli z pomocą pracownicy MPRD, którzy zobowiązali się w ciągu miesiąca sierpnia przewieźć 3.000 ton kamieni, ziemi i innych materiałów potrzebnych na podkład pod asfaltowe alejki.

Na dworcu PKS Sobota i niedziela nie należały do najładniejszych. Mimo to bardzo wiele krakowian zaplanowało odpocząć poza murami miasta. Więc na dworcu PKS i ubiegła sobota nie różniła się od przeciętnej soboty lata: w ten dzień startuje z krakowskiego dworca PKS 26 autobusów do Zakopanego, 9 autobusów do Rabki, 2-3 wozy na Jabłonkę i Chyżne — zawsze pełne i 4 autobusy na Zarabie. W każdym autobusie mieści się przeciętnie 50 osób, ni trudno więc udoświadnić rekordową popularność Zakopanego. Wielki ruch panuje wciąż na trasie do Krynicy, Szczawnicy, Ojcowa i Pieskowej Skaly. Łącznie z dodatkowymi autobusami — przez krakowskie dworce przewija się dziennie ok. 500 autobusów. W sobotę po południu wyjeżdża w różnych

klerekach ok. 18 tys. mieszkańców naszego miasta. Dworzec PKS jest już za ciasny. Starania o ustylenie pomocniczych dworców na placu Zgody i przy Matejczynie nie przyniosły rezultatu.

„Oberwanie chmury”? W sobotę w Krakowie przeszła gwałtowna ulewa. Największy deszcz padł w Nowej Hucie. Telefonny Straż Pożarny na os. Złoty i w Pleszowie były około godz. 14 bez przerwy zajęte. To właściciele zalanych piwnic alarmowali o ratunek. Jak nas poinformowano — zgłoszenia te przekazała Straż Pożarna w Nowej Hucie krakowskim kolegom, ponieważ nowohucka ekipa musiała wyjechać w tym samym czasie do Kocmyrzowa, gdzie zgłoszono pożar. W czasie sobotniej burzy połączonej z ulewą pompowano wodę m. in. z piwnic szkoły na osiedlu Błękitny G-2. Był to dla Nowej Huty niespokojny dzień: wiatr wyrwał co starsze drzewa, lał mał gąłżcie, a ciemna chmura rzuciła taki mrok na miasto, że trzeba było zapalać światła. (Eo)

Na bulwarze Wisły To były pracowite dni dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem — transportowcy przedsiębiorstwa pracowali w sobotę i niedzielę przy zwózce materiału pod budowę alei spacerowej nad dolnym bulwarze Wisły. Jak dotychczas, największą trudność sprawiało budowniczym bulwarów brać transportu. W tej kłopotliwej sytuacji przyszyli z pomocą pracownicy MPRD, którzy zobowiązali się w ciągu miesiąca sierpnia przewieźć 3.000 ton kamieni, ziemi i innych materiałów potrzebnych na podkład pod asfaltowe alejki.

Na dworcu PKS Sobota i niedziela nie należały do najładniejszych. Mimo to bardzo wiele krakowian zaplanowało odpocząć poza murami miasta. Więc na dworcu PKS i ubiegła sobota nie różniła się od przeciętnej soboty lata: w ten dzień startuje z krakowskiego dworca PKS 26 autobusów do Zakopanego, 9 autobusów do Rabki, 2-3 wozy na Jabłonkę i Chyżne — zawsze pełne i 4 autobusy na Zarabie. W każdym autobusie mieści się przeciętnie 50 osób, ni trudno więc udoświadnić rekordową popularność Zakopanego. Wielki ruch panuje wciąż na trasie do Krynicy, Szczawnicy, Ojcowa i Pieskowej Skaly. Łącznie z dodatkowymi autobusami — przez krakowskie dworce przewija się dziennie ok. 500 autobusów. W sobotę po południu wyjeżdża w różnych

klerekach ok. 18 tys. mieszkańców naszego miasta. Dworzec PKS jest już za ciasny. Starania o ustylenie pomocniczych dworców na placu Zgody i przy Matejczynie nie przyniosły rezultatu.

„Oberwanie chmury”? W sobotę w Krakowie przeszła gwałtowna ulewa. Największy deszcz padł w Nowej Hucie. Telefonny Straż Pożarny na os. Złoty i w Pleszowie były około godz. 14 bez przerwy zajęte. To właściciele zalanych piwnic alarmowali o ratunek. Jak nas poinformowano — zgłoszenia te przekazała Straż Pożarna w Nowej Hucie krakowskim kolegom, ponieważ nowohucka ekipa musiała wyjechać w tym samym czasie do Kocmyrzowa, gdzie zgłoszono pożar. W czasie sobotniej burzy połączonej z ulewą pompowano wodę m. in. z piwnic szkoły na osiedlu Błękitny G-2. Był to dla Nowej Huty niespokojny dzień: wiatr wyrwał co starsze drzewa, lał mał gąłżcie, a ciemna chmura rzuciła taki mrok na miasto, że trzeba było zapalać światła. (Eo)

